

Elżbieta Drażek

ROLA POZNANIA ZDROWOROZSĄDKOWEGO W KSZTAŁTOWANIU POJĘCIA BYTU

Rzeczywistość ukazująca się jako realny świat współ-istnienia osób i rzeczy, zmusiła człowieka do poznania. Przez rozumny namysł i ogląd tego, co nas otacza (a z czym współ-bytujemy), możemy niejako „uwewnętrznić” to, co spostrzegamy, czyli całą rzeczywistość, która narzuca się człowiekowi (w poznaniu) i jest dla niego zrozumiała i czytelna¹.

Podanie informacji o tym co poznajemy, dokonuje się za pomocą języka, tj. odpowiednio zbudowanego systemu znaków. Przekazywanie spostrzeżeń i informacji to złożony proces komunikacji międzyludzkiej.

Człowiek jest istotą społeczną i to właśnie w społeczności urzeczywistnia się proces poznawczy człowieka, w którym język spełnia rolę przekaznika informacji poznawczych i stanowi narzędzie, dzięki któremu człowiek pyta o rzeczywistość i na te pytania próbuje udzielać wyczerpujących odpowiedzi. Pytania dotyczące i niejako wymuszone przez rzeczywistość, które pod jej adresem stawia człowiek, wskazują na charakter i sens poznania, czyli obraz poznawczego zainteresowania człowieka. Pytamy zatem: „co to jest?”, „po co to jest?”, „skąd to jest?”, „z czego to jest?”, „gdzie to jest?” itp. Ogólnie mówiąc pytamy „dla-czego jest?”

¹ Por. M. A. KRĄPIEC. *Metafizyka. Słowo od Ojca profesora M. A. Krąpca*. W: A. Maryniarczyk. *Zeszyty z metafizyki* I. Lublin 1998 s. 5.

Pytanie to, zamknięte w greckim wyrażeniu: *Dia Ti* – stanowi podstawowe pytanie w filozofii realistycznej, gdzie nie tylko próbujemy dać rzeczywiście, ostateczna odpowiedź, ale i wskazać w samej rzeczy ten element, który jest pra-elementem, podstawowym warunkiem bytowości w ogóle i którego negacja byłaby tożsama z zaprzeczeniem samego faktu istnienia rzeczy, a w konsekwencji i samej rzeczywistości². Jak stwierdza M. A. Krąpiec: „metafizyka stanowi poznanie realnie istniejącej rzeczywistości, dokonywane w języku naturalnym (w harmonii jego strony: semantycznej, syntaktycznej i pragmatycznej) w historii ludzkiej kultury poznawczej, poprzez wskazanie ostatecznie tych racjonalnych czynników – takiego racjonalnego czynnika, które usuwają sprzeczność – absurd poznawanego przedmiotu”³.

Metafizyka realistyczna jest zatem poznaniem specyficznej rzeczywistości czysto ludzkiej. Jej celem jest poznanie bytu – tego, co ujmujemy w aspekcie konieczności, niezbędności, niezbywalności i powszechności. Metafizyka stanowi podstawę racjonalności naszego ludzkiego poznania.

Rzeczywistość otaczająca człowieka narzuca mu się w poznaniu jako fakt, który z jednej strony jest oczywisty, z drugiej, skomplikowany i złożony. Stąd też rozum ludzki stając wobec tak złożonego przedmiotu do – poznania, jakim jest dla niego świat realny, stawia rzeczywistości przede wszystkim pytanie o „dla-czego?”. Odpowiedź ma określić co w świecie jest ważne, podstawowe oraz pierwotne. Zatem ma ujaśnić to, co oznacza człowieka i przyjmuje go jako współ-istniejącego i współ-tworzącego.

Naczelne pytanie o rzeczywistość, „dla-czego?”, jest źródłem wiedzy oraz fundamentem spontanicznego i rozumnego (naukowego) poznania ludzkiego. Poznanie i wiedza, które wyrastają z ludzkiego oglądu rzeczywistości, wzbogacają człowieka i czynią go bardziej racjonalnym w działaniu, przeżywaniu i doświadczaniu tego, co go otacza i stanowi o nim jako „bycie w” i „bycie dla”.

Przednaukowe i naukowe poznanie człowieka oparte na jego doświadczeniu, nazwane zostało poznaniem zdroworozsądkowym lub mówiąc po prostu: zdrowym rozsądkiem⁴. Przez zdrowy rozsadek rozumimy zbiór sądów, zasad czy informacji *per se* oczywistych, a więc

² *Tamże*. s. 6.

³ *Tamże*.

⁴ Por. M. A. KRĄPIEC. *O rozumienie filozofii. Dzieła*. T. XIV. Lublin 1991 s. 7-9.

dostępnych wszystkim osobom, dotyczących najbardziej podstawowych spraw otaczającego nas świata, życia i działania. Takimi prawdami zdroworozsądkowymi są np.: „jedna rzecz nie jest drugą (czyt. inną)”, „każda rzecz ma swój sens”, „część jest mniejsza od całości jaką tworzy”, „jeśli czegoś nie było a potem jest, to ma to swoją przyczynę”, itd.

Zdrowy rozsądek jest jakąś podstawową mądrością ogólnoludzką, dostępną każdemu niezależnie od pochodzenia, wychowania i wykształcenia. To rzeczywistość narzuca człowiekowi tę mądrość. Z tych zdroworozsądkowych przesłanek – zasad wychodzi wszelkie poznanie. Należy jedynie podkreślić, że w twierdzeniach zdroworozsądkowych zawiera się treść pewną i nieobalaną, ale przedstawioną w sposób chaotyczny, przednaukowy i nieściśły.

Metafizyka realistyczna bazą swego poznania czyni poznanie zdroworozsądkowe. Ona je precyzuje i rozwija. Zasady zdrowego rozsądku nie są jedynie tylko punktem wyjścia w filozofii, ale pełnią funkcję jakby „normy negatywnej”, tj. stoją na straży jej (filozofii) realizmu. Pozytywna relacja filozofii realistycznej do danych zdroworozsądkowych jest jednym z powodów jej trwałości i powodzenia.

W ramach historii filozofii pojawiły się pewne kierunki, które na skutek krytycznego przyjęcia zdroworozsądkowych treści i źle prowadzonych sporów oraz dysput nie liczyły się z danymi zdrowego rozsądku⁵. Wśród filozofów opowiadających się po stronie tych kierunków (agnostycyzmu i sceptycyzmu), pojawili się między innymi: Parmenides, Platon, a w wieku XVII – Kartezjusz, do którego nawiązuje późniejszy postkartezjański subiektywizm poznawczy. Na tym to właśnie podłożu filozoficznej myśli powstały, rozwijały się i choć na chwilę rosły w siłę spaczenia, z jednej strony dogmatyzmu poznawczego, a z drugiej – agnostycyzmu i sceptycyzmu⁶. Wszelkie błędy

⁵ Idzie tu o aprioryczne stanowiska w stosunku do przedmiotu poznania ludzkiego. Mamy zatem na myśli takie kierunki jak: 1. dogmatyzm – akcentujący *a priori* pewne konieczne pierwsze zasady, traktując je jako wstępny i bezwzględny kierunek myślenia; 2. agnostycyzm – który nie doceniał poznania zdroworozsądkowego a upatrywał krytyczny punkt wyjścia filozofii w nierealistycznych (czy raczej poza-realistycznych) warunkach poznawczych, nie licząc się tym samym z istnieniem zdroworozsądkowej bazy poznawczej i świadomie przyjmujący aprioryczne stanowisko faktu poznania niezależnego od faktu istnienia świata; 3. sceptycyzm – który obejmował metody i dogmaty wąsko rozumianej nauki jako fundament racjonalnego zachowania ludzkiego.

⁶ M. A. KRĄPIEC. *Poznawać czy myśleć. Dzieła*. T. VIII. Lublin 1994 s. 251.

i wypaczenia tych stanowisk tkwią w samych założeniach, w punkcie ich wyjścia, jako że w stosunku do zdroworozsądkowego poznania, odrzucają one jego poznawcze wartości. I tak, w dogmatyzmie, jeżeli przedmiotem poznania nie będzie świat realnie istniejący, tylko jakieś pojęcie – idea lub treści – sensory ludzkiego poznania, to jako skrajne, bezkompromisowe stanowisko, jawi się parmenideizm z zasadą: „tym samym jest myśleć i być”. Tożsamość zaakcentowana w niniejszej zasadzie, wyraża absolutny monizm bytowo-myślowy. Zatem, gdy za punkt wyjścia przyjmie się dane świadomości, to nie ma już możliwości wyjścia poza tę świadomość. Chodzi więc o to, że niemożliwe jest przejście, stworzenie mostu między „być” a „myśleć”. Aprioryczny punkt wyjścia uniemożliwia przyjęcie rzetelnych postaw dla rozwiązania problematyki prawdziwościowego poznania istniejącej rzeczywistości realnej⁷.

W myśl agnostycyzmu nie istnieje poznanie prawdziwościowe, a nawet gdyby istniało, to nie można by było go udowodnić. Stąd też jedyne dojście do rzeczywistości wyraża się w uzgodnieniu jej z naszym poznaniem wyrażonym w sądzie.

Zrodzony na gruncie platońskiego idealizmu sceptycyzm, w XVII w. za sprawą filozofii Kartezjusza przybrał postać powszechnego metodologicznego wątpienia. Wyraża się to w stwierdzeniu, że nie jest możliwe rozstrzygnięcie sporu w sprawie dotyczącej poznawalności przedmiotów i w konsekwencji poznawalności samej prawdy⁸.

Dobrze się stało, że myśl filozoficzna, choć zaakcentowała obecność tych kierunków, to jednak ich czasowa obecność nie była długa. Na mocy oczywistości swej treści, zdrowy rozsadek odrzuca i nie liczy się z systemami filozoficznymi, które stoją w sprzeczności z jego zasadami. Zdrowy rozsadek jest fundamentem w poznaniu naukowym i w samej filozofii. W nich to bowiem następuje kumulacja problemów naczelných, podstawowych pytań oraz treści pierwszych zasad bytu i poznania. Język zaś, jako przekaźnik informacji w zdroworozsądkowym poznaniu jest językiem uniwersalnym i transcendentalizującym.

Filozofia wyrosła na zdroworozsądkowym poznaniu, ujmuje i uzasadnia całą problematykę związaną z rozumieniem pierwszych pytań oraz treścią pierwszych zasad bytu i poznania, a także specyficznej dla filozoficznego poznania struktury transcendentalizującego języka⁹.

⁷ *Tamże.*

⁸ *Tamże.* s. 253-255.

⁹ Por. KRĄPIEC. *O rozumienie filozofii.* s. 11.

Rozwój całej filozofii wynika ze zdroworozsądkowego poznania, jest zatem w swej istocie naturalny. Rozwój ten, był oparty na racjonalizmie działań ludzkich, wyrażających się w treści pierwszych zasad: tożsamości, niesprzeczności, racji bytu oraz zasady wyłączonego środka¹⁰.

1. ZDROWOROZSĄDKOWA BAZA POZNAWCZA JAKO PUNKT WYJŚCIA POZNANIA METAFIZYCZNEGO

Zdroworozsądkowa baza poznawcza jest źródłem wszelkiego racjonalnego i uporządkowanego poznania. Przyglądając się ludzkim wysiłkom zrozumienia i ujaśnienia otaczającego nas świata, możemy zauważyć, że w zasadzie to nie spontaniczne poznanie ludzkie, ale refleksyjne, mogłoby dać lepsze gwarancje naukowości samego procesu poznania. Dlaczego? Bowiem istotna różnica między spontanicznym a refleksyjnym uchwyceniem rzeczywistości tkwi w samym podejściu: przedmiocie. Poznanie refleksyjne ma za przedmiot nie tylko rzeczywistość, ale samo poznanie tejże rzeczywistości¹¹.

W poza-przedmiotowym (tj. meta-przedmiotowym) typie filozofii, czyli filozofii lingwistycznej (szczególnie zaś strukturalizmie, a potem w subiektywistycznej filozofii Kartezjusza, gdzie przedmiot tkwi w samym poznaniu a nie w rzeczywistości realnie istniejącej), wiodącą metodą poznawczą stała się analiza i ujawnianie pojęć. Do czego zaś to doprowadziło? Otóż do rozbicia samego języka i osłabienia relacji językowych. To natomiast miało swoje konsekwencje w samym rozumieniu filozofii, a co za tym idzie, jej przedmiotu i metody. Należy zaakcentować, że wyjaśnianie, w którym posługujemy się taką metodą, która wyklucza sprzeczność obecnie jest jedynie tam, gdzie

¹⁰ *Tamże*. s. 12.

¹¹ Jak wyjaśnia Ojciec Krąpiec: „refleksyjnym typem poznania posłużyły się kierunki, które przedmiotem filozoficznych analiz uczyniły subiektywne idee, a nie samą poza podmiotową rzeczywistość (...). Przy wyborze naszych idei za przedmiot poznania mogą się pojawić one jedynie w refleksyjnym poznaniu, będącym w rzeczy samej meta – poznaniem. Cała więc subiektywna filozofia Descartes’a, Kanta, transcendentálnych idealistów germańskich (Fichte, Schelling, Hegel), neokantyzmu, fenomenologii, egzystencjalizmu, hermeneutyki jest poznaniem samego poznania a nie rzeczywistości świata realnego”. Por. M. A. KRĄPIEC. *Filozofia co wyjaśnia*. Lublin 1998 s. 8.

używany jest naturalny, spontaniczny język – czyli taki, w którym panuje ład między stroną syntaktyczną, semantyczną i pragmatyczną¹². Jednocześnie, powracając do dziejów historii filozofii, zauważamy, że warunki te spełniał klasyczny nurt filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Doprowadza nas to do odkrycia czy też zrozumienia mocy wyjaśniania realnie istniejącej rzeczywistości.

Zrozumienie i wyjaśnienie realnie istniejącej rzeczywistości, z którą człowiek współ-bytuje jest uwiecznione w naturalnie ludzki sposób, wtedy, gdy człowiek używając swego rozumu stawia pod adresem tegoż świata spontaniczne pytania. System stawiania tych pytań zależy od wieku i rozwoju jednostki ludzkiej¹³.

Dziecko próbując zrozumieć świat, w którym jest, stawia pytania bezpośrednio pod adresem otoczenia. Tym samym zdobywa wiedzę, która ubogaca jego samego i otwiera kolejne drzwi na drodze rozumienia siebie, innych oraz wszelkiego współ-istniejącego z nim bytu. Pierwsze kroki, które stawia dziecko na poznawczej drodze rozumienia rzeczywistości realnej, odnoszą się do bytów (kwiaty, drzewa, zabawki) oraz do zjawisk (tęcza, burza, deszcz), jakie najczęściej towarzyszą mu w codziennym odkrywaniu nie poznanego jeszcze świata. Najbliższe, dorosłe otoczenie dziecka niejednokrotnie udziela odpowiedzi, które są niepełne i powierzchowne, które zaspokajają apetyt poznawczy dziecka jedynie na chwilę. Jednak już te błahе odpowiedzi osiągają status swoistego zaczerpnięcia rozumienia (które w przyszłości będzie korygowane i ubogacane, prze co będzie w jakimś aspekcie treścią poznawczego rozumienia świata)¹⁴.

Zadaniem filozofii jest pogłębienie tego rozumienia bytu przez wskazanie na czynniki tworzące wewnątrzbytowe relacje¹⁵. Pytania odnoszące się wprost do rzeczywistości, dotyczą w rzeczy samej bytowej struktury bytu-rzeczy. Można więc pokusić się o tezę, że stanowią one fundament odwiecznego rozumienia świata. To zaś doprowadza nas do odkrycia ostatecznych czynników, racji tworzących realną

¹² *Tamże*. s. 9.

¹³ Mam tu na myśli fakt, że rodzaj, czy też charakter stawianych pytań jest nieco inny i dziecka, które poprzez nie chce wiedzieć „wszystko” o otaczającym go świecie, a inny jest u człowieka dorosłego, który próbuje bardziej dookreślić wiedzę o rzeczywistości zdobytą przez siebie jako dziecko. Niemniej jednak, niezależnie od wieku i doświadczenia, płaszczyzna spontanicznych pytań jest zbieżna.

¹⁴ Por. KRAPIEC. *Filozofia co wyjaśnia*. s. 10.

¹⁵ *Tamże*. s. 11.

rzeczywistość. Elementem wspólnym dorosłego i dziecka na drodze poznawczej jest rodzaj zadawanych pytań. Pytania: „co jest?”, „skąd jest?”, „po co jest?” itd., czyli: „dla-czego jest?”, dotyczą podstawowych czynników, przyczyn realnej rzeczywistości. Pojawiające się kolejno pytania, po wyżej wymienionych, klasyfikujemy do ciągu dotyczącego właściwości bytu. Pytania zadawane przez dziecko są wymuszane na nim przez rzeczywistość. Narzucona ciekawość przybiera formę pytania: „dla-czego?”. Dotyczy ono racjonalnej struktury całej, otaczającej człowieka rzeczywistości, która jest mu bezpośrednio dostępna w spontanicznym poznaniu. Rzeczywistość ta, będąca bytem racjonalnym ukazuje się jako „rzeczywistość dziewięciu kategorii, które sprecyzował Arystoteles i jego komentatorzy”¹⁶.

Wniosek jest jeden: ludzkim będzie filozoficzne rozumienie świata realnego, które w sposób szczególny wymusza spontaniczne poznanie pod osłoną racjonalnych pytań. Zatem, to ludzkie, całkowicie racjonalne rozumienie otoczenia zamyka się harmonijnie w klasycznej filozofii bytu. Ów klasyczny fundament filozofii został sformułowany w starożytności przez Arystotelesa, a dopełniony w wiekach średnich przez św. Tomasza z Akwinu.

Spontaniczne stawiane pytania są wyróżnikiem ludzkiego poznania oraz towarzyszą człowiekowi w sposób konieczny i bezwzględny przez całe jego życie. Nabycie informacji o sobie i świecie jest procesem przyswojenia sobie konkretnych treści poznawczych, tj. wiedzy. Treści te nie zawsze są dla człowieka zrozumiałe. Musimy więc zrozumieć to, co poznaliśmy tzn. dookreślić, uzupełnić nabyte treści poznawcze o samo ich rozumienie. „Samo rozumienie dokonuje się wówczas, gdy skorelujemy zinterioryzowane już poznawczo rzeczy, momenty, czy stany rzeczy dla nas niezrozumiałe z jakimś czynnikiem, który je uzasadnia bytowo i pozwala wyjaśnić”¹⁷. Idzie zatem o subtelne połączenie tego, co budzi ludzkie poznawcze zdziwienie (lub zadziwienie) z tym, co je uspokaja i rozwiązuje. Dlaczego rzeczywistość otaczająca i współ-istniejąca z człowiekiem sama w sobie rodzi pytania i narzuca je człowiekowi? Dzieje się tak dlatego, ponieważ jest ona różnorodnie złożona, a zatem nie jest tym, co proste.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ *Tamże*. s. 16.

W ludzkim poznaniu akcent pada wprawdzie na to, co ująć można w naszych aktach poznawczych jako pierwsze. Mogą to być jakieś elementy rzeczy lub też same konkretne rzeczy. Poznajemy rzeczywistość jako pewnie realnie istniejącą całość, stąd też ujmujemy, oprócz wprost dostrzegalnych elementów, jednocześnie i te, które w swoisty sposób są niewyraźne. Tworzymy zatem obraz świata, który jest pełny, jest całością, czymś jednym, ale jednocześnie wielorakim i złożonym. Jest to obraz, w którym, by dostrzec harmonijną jedność, należy zauważyć wielość rzeczy tworzących tę realną jedność.

W ogromnej różnorodności i wielości rzeczy musimy ująć same relacje zachodzące w tych rzeczach. Dokonujemy tego w poznaniu rozumowym. Rozumienie, czyli aktywność rozumu i jego działanie, odbywa się przez odczytanie tychże relacji. Zatem, odsłaniając i odczytując poszczególne elementy rzeczy możemy powiedzieć, że rzecz tę rozumiemy. Człowiek wydaje się być fenomenem tego, kto go stworzył. On nie tylko poznaje i rozumie to, co poznał, ale wykazuje zrozumienie tego, co poznawczo ujął. Człowiek bowiem wie dla czego ta oto poznana rzecz jest właśnie taka, ponieważ potrafi on „rozwickłać ujmowaną relację poprzez odczytanie korelatów tej relacji”¹⁸. Dzięki temu człowiek rozumie poznawczo ujętą i złożoną w różnych relacjach rzeczywistość. Podsumowując:

1. Rzeczywistość realnie istniejąca sama z siebie zmusza człowieka do stawiania pytań, których źródłem jest poznawcze ujęcie tej rzeczywistości.
2. W zasadzie spontanicznym przedmiotem naszego poznania intelektualnego jest byt – konkretnie istniejąca rzeczywistość, która „postrzegana wymusza – aby być zrozumiała – rozumne stawianie pytań pod swoim adresem”¹⁹.

Naukowe pytanie, na które metafizyka szuka w swych badaniach odpowiedzi, jest pytaniem o przyczynę tego, co niekoniecznie istnieje, co jest, ale czego być nie musi. Wyraża się ono jako *Dia Ti* istniejącej rzeczy.

Podstawowym celem poznania metafizycznego jest odnalezienie realnych czynników będących ostatecznymi przyczynami otaczającej nas rzeczywistości. Ponieważ zaś w poznaniu metafizycznym wychodzimy wprawdzie od zrozumienia faktu istnienia, bytowania rzeczy, przez

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ *Tamże*.

to jawi się to poznanie jako przejaw racjonalności człowieka oraz istnienia racjonalnego porządku rzeczy. Ludzki aparat poznawczy, zwrócony ku rzeczy, czerpie z niej wszelką treść poznawczą i prawa wyrażone w relatywnej postaci tożsamości i niesprzeczności²⁰. Niesprzeczna struktura bytu, która jest przedmiotem metafizycznego, racjonalnego poznania, wymusza niejako poznawcze „dla-czego?”. Jest to jedno pytanie, z którego powstają inne, poszczególne pytania obecne w filozofii i innych naukach, a umożliwiające, wyrosłem ze zdrowego rozsądku, ludzkiemu poznaniu zdobywanie i poszerzanie wiedzy ludzkiej, a prze to rozumne wzbogacenie i rozwój człowieka.

2. POZNANIE ZDROWOROZSĄDKOWE A POJĘCIE BYTU

Zwrócenie szczególnej uwagi na czynnik konstytutywny rzeczywistości, tj. wskazanie na to, dla-czego realnie istniejąca rzeczywistość z całym swym treściowym i bytowym uposażeniem, jest właśnie taka jaka jest, jawi się w spontanicznym jej oglądzie – poznaniu, co stanowi doniosły moment w akcie filozoficznego poznania²¹.

Filozofia ujmuje oraz rozumie rzeczywistość tak, jak ludzie w niej żyją. Oznacza to, że ujmuje oraz rozróżnia jedne byty od innych. Przede wszystkim jednak, w poznaniu filozoficznym uchwytujemy i rozumiemy ten moment, przez który rzeczywistość jest taka jak jest; czynimy wyraźnym przyczynę konkretnego bytu, to co sprawia, że jest on bytem. I to stanowi naczelną rolę filozofii realistycznej.

Pytania bezpośrednio dotyczące rzeczywistości nie sięgają do jej istoty, są w pewien sposób ogólne – nie pytają „co to jest?” i „co to znaczy istnieć?”. Wszelkie byty tworzące jednolitą i jednocześnie złożoną całość bytową, istnieją. Istnienie każdego z przedmiotów – rzeczy należących do świata realnego jest różne np. istnienie drzewa jest czymś innym niż istnienie domu. Istnienie wszelkich bytów jest dla poznającego oczywiste w związku z czym nie budzi ani zdziwienia, ani pytań. Jednocześnie fakt, że coś istnieje, rzeczywisty byt w rzeczywistym świecie, staje się fundamentem wielu spontanicznych pytań determinowanych jakością istniejącego bytu. Wśród tych pytań charakterystyczne jest pytanie: „co to jest?”. Odnosi się ono do poszcze-

²⁰ Por. KRAPIEC. *O rozumienie filozofii*. s. 13-14.

²¹ *Tamże*. s. 15.

gólnych bytów i tym samym do samej realnej rzeczywistości, tej która istnieje i którą – jako poznający i współ-istniejący z nią – postrzegam. Rzeczywistość ujmujemy wprawdzie jako tę, która realnie istnieje. Jest ona dana nam, w akcie poznawczym, pierwotnie, tj. przednaukowo. „A więc – na tle działającego na nas aktu istnienia – formułujemy spontaniczne pytanie o naturę ujmowanego aktu istnienia, które jest określone i determinowane przez «co» tej natury”²². Chcąc określić, „co jest naturą” wykorzystujemy znaki poznawcze. Tworzymy je w ramach ujmowanego aktu istnienia. Dzieje się to tak, że widzianą lub też odczuwaną rzecz – byt zinterioryzowujemy za pomocą ujmowania charakterystycznych elementów tej konkretnej rzeczy. Elementy te zostały uchwycone w naszym poznaniu i określone jako „znaki”, tj. pojęcia danej rzeczy²³.

Widząc istniejący byt, tworzymy w naszym spontanicznym poznaniu odpowiadający mu, odpowiedni znak – obraz. Uformowany załączek pewnego znaku pewnej rzeczy, której jeszcze nie rozumiemy, staje się fundamentem pytania: „co to jest?”, a następnie pytania: „dla-czego jest?”. Oba te pytania stawiamy wówczas, gdy próbujemy określić ujmowane czynniki charakteryzujące znak danej rzeczy, tzn. wyrażające konkretną rzecz, do której odnosi się konkretny znak.

Ponieważ zaś człowiek jest bytem społecznym, więc jego poznanie najlepiej wyraża się, aktualizuje w kontekście grupy społecznej²⁴. To właśnie bowiem inni ludzie pomagają nam formować odpowiedzi na nurtujące nas pytanie: „co to jest?”. Inni pomagają nam określić jak konkretna rzecz – byt jest rozumiana w określonej społeczności. Pełnia poznania wyraża się w rozumnym uchwyceniu i dookreśleniu jawiącego się przedmiotu poznania. Oznacza to, że nie tylko rozumiemy czym dana rzecz jest (oraz dla-czego jest), ale dzięki językowi potrafimy ją określić²⁵. Jednakże to wszystko jest możliwe dopiero wówczas, gdy zaafirmujemy istnienie danego bytu.

²² Por. KRAPIEC. *Filozofia co wyjaśnia*. s. 18-19.

²³ Dostrzegamy zatem np. konkretnie istniejący dom. Pytając: „co to jest?” formułując odpowiedź przez układanie ujmowanych w poznaniu charakterystycznych i składowych elementów – znaków domu. Pytam: „jak to, co mi się jawi, mam nazwać?” – skoro widzę dach, ściany, okna, które są znakami.

²⁴ Mówimy tu o procesie uczenia się i formowania człowieka w kontekście szkoły, rodziny, pracy, organizacji itd.

²⁵ Łączymy zatem to, co uchwyciliśmy w poznaniu spontanicznym ze znakiem przynależnym danej (uchwyconej) rzeczy.

„Poznanie istnienia bytu jest zatem sytuacją poznawczą pierwotną, warunkującą rozpoczęcie procesu realnego poznania samej rzeczy”²⁶. Istnienie jako takie jawi się jako wielka tajemnica, choć z drugiej strony jest czymś naturalnym, czymś w sobie oczywistym²⁷.

Spostrzegając konkretną rzecz np. drzewo, ziarnko pisaku itd. mam o niej, już na początku, istotne informacje, jako że wiem (*czyt. stwierdzam*), że spostrzegana przeze mnie rzecz istnieje i dalej, wiem, że musi mieć w sobie elementy konstytutywne, jako że gdyby ich nie było, to nie mogłabym mówić w ogóle o istnieniu tego oto spostrzeganego bytu. Co więcej: nie mogłabym mówić o spostrzeganej rzeczy w ogóle. Dlaczego? Ponieważ, zgodnie z parmenidejską zasadą, nie mogę mówić i myśleć o czymś, czego nie ma. Powiemy zatem, że celem jakiegokolwiek poznania jest nie tyle uchwycenie jakiegoś bytu, co ujęcie go w aspekcie jego istnienia, potem zaś dookreślenie czym dany byt jest, skąd i po co jest, a w rzeczywistości: dla-czego jest?

Podsumowując całość rozważań dostrzegamy, za Krapcem, że „poznanie istnienia jakiegoś bytu jest czymś nad-prawdziwościowym, gdyż stanowi «rację bytu» samego procesu poznania i w ostateczności jest ostatecznym kryterium ustalania prawdziwości poznania. Poznanie istnienia jest czymś pierwotnym, jest przedznakowym aktem poznania”²⁸.

²⁶ Por. KRAPIEC. *Filozofia co wyjaśnia*. s. 19.

²⁷ Spostrzegając cokolwiek, jakikolwiek byt – drzewo, kamień, drugiego człowieka – wiemy, że to, co spostrzeżone jest czymś i że jest, czyli istnieje. Wiemy więc i rozumiemy, że każda rzecz ma w sobie takie elementy, dzięki którym istnieje. O tych czynnikach mówimy, że są konstytutywne. Chodzi więc o to, że ujmując w akcie poznawczym konkretną rzecz, posiadam o niej istotne informacje. Czy zatem to, co poznaję jest całkowicie obce i nieznanie? Na początku tak jest, ponieważ gdybyśmy poznając jakąś rzecz od początku wiedzieli o niej „wszystko”, to wówczas: 1. nie moglibyśmy w ogóle mówić o poznaniu; 2. nawet gdybyśmy stwierdzili, że mimo wszystko poznajemy jakąś rzecz i gdybyśmy o niej mimo wszystko wiedzieli, to jaki cel i sens miałyby samo jej poznanie?

²⁸ Por. KRAPIEC. *Filozofia co wyjaśnia*. s. 19-20.

THE ROLE OF COMMONSENSICAL COGNITION
IN THE SHAPING OF THE NOTION OF BEING

S u m m a r y

The real world is full of numerous and various objects. Those objects really existing in the world are beings, which by nature are individual (they possess their individual essence) and defined (they have their meaning, determined in themselves – they are meaningfully defined). Each being is – exists as a real concretum, which is the source of rights, object of actions and cognition, as well as the subject of experience. So existing a being is the first object of human cognition and a foundation of entire reality. We are led to the discovery of realistically existing concretum by human cognition springing out of the commonsensical data. The article: *The role of commonsensical cognition in the shaping of the notion of being* is an attempt at proving that the human cognition, which has its roots in the sensual, i.e. empirical contact of man with the reality, despite its being a pre-scientific cognition and as such some sort of unorganised set of information, it refers to and shapes what is fundamental in the world – the being, the existing concretum. This is where the significance and role of the commonsensical cognitive basis lies. It does not formulate primary principles of existence, does not even explain them, it simply confirms them through the use of the rational cognition, this cognition-driven activity and through a reference to the foundation of what is explored – to the existence itself. Although the starting point of the presentation of the world's foundations is maybe far from organised or systematised, it is nevertheless directed towards what defines the whole cognitive rest – the existence. Thus, we see that the subject of the very first attempt at defining and understanding the reality is the concretum existing within. However blundering the commonsensical cognition is, there is no doubt that it spontaneously hits what matters, the being, defining it as existing realistically, and turning it into its own object of cognition, which later will become the foundation of more systematised, scientific research. Human senses are capable of noticing and registering what in fact, realistically exists, objects as they are. Using those commonsensical data as a starting point, cognition in its entirety is geared at the actually existing reality. It refers to the defining and understanding of being as an existing concretum. This concretum is, in fact, the object of cognition. In his cognitive contact with reality, man notices the obviousness of the commonsensical data, whose rationality defines their realism. The common-

sensical cognition, although far from systematised, is the basis of all human cognition. The commonness and lack of rational systematisation – as shown in the history of philosophy – is the source of perversions and mistakes. However, the obviousness of the commonsensical cognitive matter has become and undeniable foundation of not only further realistic cognition, but of the discovery and formation of the very cognitive object – the being.

Słowa kluczowe: poznanie, zdrowy rozsądek, teoria poznania, pojęcie bytu, metafizyka

Key words: cognition, common sense, epistemology, concept of being, metaphysics